Nro. 36.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 6. Maia 1814.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Obie Gazety Berlińskie zawieraią urzędowe ogłoszenie woyskowey Gubernii Berlińskiey pod d. 20. Kwietnia, według którego woyska sprzymierzone we Francyi aż do pokoiu pozostać się maią. Taż Guberniia ogłosiła oraz następuiące

Rozłożenie na leżach woyska sprzymierzonego we Francyi.

Woysko Południowe stanie w Departamentach Montblanc, Izery, Rodanu, Aisne, Lemanu, Saony i Ligery.

Woysko Szląskie: Korpus Jenerała Yorka w dep. Pas de Calais; — korpus Jen. Kleista w dep. Somme; — korpus Jener. Bülowa w dep. du Nord; — korpus Jener. Woroncowa w dep. Oise; — korpus Jen. Langerona w dep. Aisne; — korpus Jen. Sackena w dep. Ardennes.

Główne woysko: Rossyyskie i Pruskie gwardye, odwód wraz z 6cioma bataliionami grenadyerów Austryackich i 2ma pułkami iazdy, stać będzie w Paryżu; na utrzymanie iego przeznaczone są departamenta Sekwany i Oise, Sekwany i Marny.

Szósty korpus Rajewskiego w dep. Marny; — 5ty korpus (Feldm. Wrede) w dep. Vosges i la Meurthe; — 4ty korpus (Królewica Wirtembergskiego) w dep. Yonne i Aube; — 3ci korpus (Jen. Feldzeugmeistra Giulay) w dep. Cote d'Or; — iazda Austryacka odwodowa w depart. Wyższey Marny; — Woysko Francuzkie w depart. Niższey-Sekwany i w pogranicznych.

Gazeta Wiédeńska pisze, że według doniesień różnych Osob, iadących z głębi Francyi, pokazuie się ieszcze w tém Państwie, tu i owdzie, nieiakie oburzenie umysłów. „W samey rzeczy (dodaie Gazeta Wiédeńska) potrzeba będzie czasu na ułagodzenie umysłów i nakłonienie ich do nowego porządku rzeczy. Z tego powodu potrzebną będzie ieszcze przez czas nieiaki obecność woysk sprzymierzonych we Francyi, póki nie ukończy się cała wewnętrzna organizacya oneyże, mogąca potém w powszechności stały stan rzeczy obiecywać."

W pismach publicznych czytamy następuiący artykuł:

„W obecney epoce zrzeczenia się tronu Francuzkiego ze strony Napoleona, która stanowić będzie także epokę w historyi, interessuiącą iest rzeczą wiedzieć, iak się dway Mężowie w podobnem położeniu zachowali. Napoleon, oburzywszy na siebie całą Europę uporem swoim, wyrzekł się korony i poiedzie na ustronie, aby z mierną pensyą roczną żyć w samotności. Jeszcze w roku 1802gim, za Konzulatu swoiego, myślał Napoleon o tronie. W tym zamiarze proponował ón wtenczas Ludwikowi XVIII., który iako Wygnaniec przesiadywał podówczas w Mitawie (w Kurlandyi), aby wyrzekł się praw swoich do Francyi, obiecuiąc mu za to wynagrodzenie we Włoszech, lub znakomitą pensyę roczną. Ludwik XVIII. dał mu na to następuiącą odpowiedź:

„Rozróżniam Pana Bonaparte od tych, którzy go poprzedzali. Szacuię iego męztwo i przymioty woyskowe. Wdzięczny mu iestem za niektóre urządzenia w administracyi publiczney, gdyż dobro, które kto Ludowi moiemu wyświadczy, zawsze mi bardzo drogiém będzie. Lecz myli się ón, gdy sobie

marzy, że mię skłoni do wyrzeczenia się praw moich. Błądzi w tém bardzo, a przez krok, który w téy chwili czyni, utwierdziłby prawa moie, gdyby w nayınnieyszym względzie były niepewne. Nie znam zamiarów Boga co do mnie i Ludu moiego; ale znam obowiązki, iakie na mnie włożył. Jako Chrześcianin, dopełnię obowiązków Chrześciańskich aż do zgonu; iako Syn Ludwika S., tak iak On, sam siebie w więzach nawet cenić będę; iako Następca Franciszka I., chcę zawsze powiedzieć iak ón: Wszystko stracone, prócz honoru."

Dań w Mitawie d. . . . 1802.

(Podpisano:) Ludwik.

Od akcessów różnych Władz Francuzkich i Osob do Uchwał tymczasowego Francuzkiego Rządu, różni się następuiący Akcess Adwokatów w Amiens:

Sprawiedliwości Niebios! Dniu pamiętny! Dniu wiecznie niezapomniany! Wspaniałomyślny Alexandrze! Oyczyzno! Burbony! Honorze! Senacie! Jakąż nas upaiacie radością! Jestli to sen, maiący zniknąć? Nie, nie. Szczęśliwość nasza trwale zatwierdzona. Ze wszystkiemi siłami istoty naszéy, z rozumem, z uczuciem, z głośnym okrzykiem, ze wszelkim wyrazem poruszenia, i wsród upoienia radości, nie mogącego bydź opisaném, przystępuiemy do powrotu Królewskiego pokolenia naszego. Niech żyie Ludwik Stanisław Xawery! — Dań w Amiens d. 6go Kwietnia 1814. (*Tu nastepuią podpisy 21 Adwokatów.*)

Po (*doniesionéy w przeszłym Nrze Gazety naszéy*) audyencyi, którą miał Senat u *Monsieur*, Hrabiego Artezyi, mieli ią także d. 13. Kwietnia Członkowie Ciała prawodawczego. — Pan Felix Faulcon, Wice Prezes tegoż Ciała, wyraził się w sposób następuiący:

„Monseigneur! Długie nieszczęście, które zwaliło się było na Francyę, doszło nakoniec kresu swoiego. Potomkowie Henryka dobrego, o którym Naród Francuzki z chlubą i miłością wspomina, wstępuią znowu na tron, a Członkowie Ciała prawodawczego wynoszą się z tego, że mogą bydź dzisiay u Waszéy Królewicowskiéy Mości tłómaczami radości i nadziei Narodu. — Głębokie rany Oyczyzny, mogą bydź iedynie przez ziednoczoną wolę wszystkich zagoionemi. — Odtąd, niech między nami żadne nie panuią niezgody. Tak rzekłeś, Monseigneur, za pierwszym krokiem swoim do téy stolicy. Godnym byłeś N. Królewicu wyrzec te słowa, których echo we wszystkich ozwało się sercach."

Monsieur wyraził, iak bardzo czuie się szczęśliwym wpośród Reprezentantów Francuzkiego Narodu. „Wszyscysmy Francuzi (rzekł daléy), wszyscyśmy Bracia. Wkrótce Król wpośród nas stanie. Zakłada ón na tém iedynie swe szczęście, aby szczęśliwość Francyi zapewnił, a wszelkie upłynione nieszczęścia w niepamięci zagrzebał. Nie myślmy o niczém inném, iak tylko o przyszłości. Winszuię Wam, Mości Panowie z Ciała prawodawczego, szczęścia do tego odważnego odporu, który daliście tyranii w chwili naywiększego niebezpieczeństwa. Nakoniec iesteśmy wszyscy Francuzami."

Tegoż dnia odwiedzili Jego Królewicowską Mość Monsieur, N. Cesarz Rossyyski i N. Król Pruski, i złozyli mu swoie życzenia.

Dnia 14. Kwietnia przyymował u siebie Monsieur Ces. Austryackiego Feldmarszałka, Xięcia Schwarzenberga, innych obcych Xiążąt i wielką liczbę Marszałków, Jenerałów, Kardynałów, Biskupów i innych Osób znakomitych. Jego Królewicowska Mość ubranym był w mundur gwardyi narodowéy, która sama tylko straże w zamku Tuileryyskim odbywa, a miał na sobie order S. Ducha.

Królewic Następca Szwedzki przyiechał w nocy z dnia 12. na 14. Marca do Paryża, i odwiedził d. 14go o godz. 4téy po południu w pałacu Tuileryyskim Monsieur, który go wieczorem nazwaiem odwiedził. Krolewic Następca Szwedzki mieszka w Domu należącym do iego Małżonki.

Według doniesień z Paryża pod d. 16. Kwietnia, mianował Monsieur Współczłonkami tymczasowéy Rady Stanu Xięcia Benewentu; Marszałków Francuzkich Xiążąt Conegliano (Moncey) i Reggio (Oudinota); Xięcia Dalberga; Senatora Hrabiego Jaucourt; Jenerała Senatora Hrabiego Beurnonville; Xiędza Montesquiou; Jen. Dessoles. — Tymczasowy Sekretarz Stanu, Baron Vitrolles, zastępować będzie urząd Sekretarza Rady Stanu.

Gazeta Wiédeńska pod d. 28. Kwietnia, zawiera następuiące urzędowe wiadomości z Paryża z dnia 18 Kwietnia;

„Jego C. K. Apostolska Mość poie-

chał d. 16. do Rambouillet, dla odwiedzenia N. Cesarzowey Maryi Ludwiki, Xiężny Parmy i Piacencyi. N. Pani, która od kilku dni była słabą i z pokoiu nie wychodziła, wyszła iednakże naprzeciw N. Oyca swoiego aż do wchodu zamkowego z Synem swoim Xięciem Parmy i Piacencyi, maiąc Dwór swóy za sobą. N. Cesarz odprowadził N. Córkę swoią do iey pokoiów, i bawił się u niey kilka godzin. Były to pierwsze szczęśliwe godziny, które przepędziła młoda Monarchini po burzach ostatniego czasu, w którym z bezprzykładną odwagą i stałością wielką część ciężarów Rządu dźwigała. Po tey rozmowie rozweseliła się widocznie N. Pani, i obiawiła zaraz potém postanowienie swoie, że na zaproszenie N. Cesarza wyiedzie na kilka tygodni do Cesarskiéy Familii. — N. Cesarz przenocował w Rambouillet, i powrócił d. 17go do Paryża. — N. Cesarzowa puści się d. 22. Kwietnia w podróż do Austryi, i mieszkać będzie w Schönbrunn. Xiężna Montebello (małżonka Marszałka Lannes, poległego w bitwie pod Aspern) i kilkanaście wiernych sług N. Monarchini, udadzą się za nią. N. Cesarz rozkazał Jener. Majorowi Hrabiemu Kińskiemu, tudzież C. K. Szambelanom Hrabióm Wrbna i Taaffe, aby towarzyszyli w podróży N. Cesarzowey. — N. Córka Cesarza, która przez rzadkie w dzieiach poświęcenie się, nabyła wielkich i trwałych praw do wdzięczności swoiey Oyczyzny, rozstaie się z Francyą wśród błogosławiących życzeń całego Francuzkiego Narodu. Zostawia ona w tem Państwie tę piękną sławę, że wyświadczała niezliczone dobrodzieystwa i wiele łez otarła; w tym pełnym przezasczeń czasie, ani iedna łza z winy iéy uroniona nie była!"

Gazeta Wiédeńska pod d. 29. Kwietnia zawiera następuiące urzędowe wiadomości z Paryża z dnia 21go Kwietnia:

"Jego C. K. Apostolska Mość bawi ciągle w Paryżu. Dnia 19go raczył N. Pan przyiąć cały Senat. — Jego C. K. Mość korzysta z godzin, które sobie uiąć może od prac w Gabinecie, dla oglądania skarbów sztuki i osobliwości stolicy Francyi. Gdzie się tylko N. Pan pokazuie, wita Go Lud radosnemi okrzykami."

"C. K. Szambelan, Xiąże Paweł Esterhazy, wysłanym został do Anglii ze zleceniem Jego C. K. Mości do N. Króla Francuzkiego, i wyiechał z Paryża d. 20. Kwietnia."

Oto iest przemowa, którą Xiąże Benewentu miał w imieniu Senatu do N. Cesarza Austryackiego:

N. Panie! — Senat winien iest złożyć Waszey C. K. Mości hołd szczególnieyszego uszanowania swoiego. — Zamiarem Twoim N. Panie było, aby przez wspaniałomyślne poświęcenie się skoiarzyć trwały związek między Francyą i Austryą, który łączyć miał obie Państwa przez wspólny interes, i pokóy Europy przyśpieszyć. — Lecz Nayiaśnieysza i godna Cesarzów Corka, ożywiona duchem W. C. K. Mości, używała napróżno tego wszystkiego, czém mądrość przekonywać, a łagodność zyskiwać i porywać może. Zawiedzionemi zostały nadzieie W. C. K. Mości, iey i nasze. W. C. K. Mość ograniczyłeś się potém na wysokich Królewskich powinnościach swoich, i powiedziałeś sobie samemu, że nadewszystko inne, naysamprzód Monarchą bydź musisz. Ocaliłeś N. Panie Europę zostawiaiąc tego losowi iego, który przez ślepy swóy upor, Europie i samemu sobie zgubę gotował. — N. Panie! Senat składa Ci dzięki za to dwoiakie dobrodzieystwo, które nam iako Oyciec i Monarcha wyświadczyłeś — Widzisz W. C. K. Mość uspokoiony Swiat po pietnastoletnych zaburzeniach; widzisz ustaloną znowu Europę na dawnych iey posadach; widzisz wszystkie Ludy, te to pierwsze rodziny Królów, tworzące prawie iedną tylko rodzinę. Paś się tym pięknym widokiem, a ofiary, które wielki twóy poniósł umysł, nagrodzonemi zostaną.

N. Cesarz odpowiedział:

Senatorowie! — Przyymuię z rozczuleniem uczucia, które mi tu wynurzacie. Spokoyność i szczęśliwość Francyi styka się z pomyślnością mych Ludów. Jako Sąsiad tego Państwa, nie mogę nigdy los iego za obcy dla mnie uważać. Nayszczęśliwsze epoki dla Austryi i Francyi były te, gdzie Monarchów obu tych Państw przyiacielskie koiarzyły związki. — Pokonywałem przez lat dwadzieścia te zasady, które świat pustoszyły. Przez zamęzcie Córki moiey, poniosłem iako Monarcha i Oyciec niezmierną ofiarę, pragnąc skrócić nieszczęścia Europy. Ofiara ta, była bezowocną; lecz nigdy nie pożałuię tego, żem dopełnił moiey powinności. — Pokóy, krótki czas temu ieszcze niepodobny, stanie się

A 2

łatwym i trwałym pod opieką przywróconego teraz we Francyi regularnego i oycowskiego Rządu. Niechay wszystkie partye zgromadzą się około Króla; niech iedno i toż samo uczucie, cały ożywia Naród! Wtenczas pewnym będę, że usiłowania moie, połączone z usiłowaniami potężnych i wiernych Sprzymierzeńców moich, obaczę uwieńczone piérwszém zwycięztwem, z którego się będę wynosić, tém zwycięztwem: że Francya mocną, spokoyną i szczęśliwą będzie!

Włochy.

O zachowaniu się Oyca S. przed wyiazdem iego z Francyi do Włoch, czytamy w pismach publicznych co następuie:

W Styczniu r. b. kazał był Bonaparte oświadczyć Papieżowi przez pewnego Biskupa, że mu część Kraiu iego powróci, byleby reszty odstąpił. Oyciec S. odpowiedział: „Dziedzictwo S. Piotra nie iest moią własnością, ale Kościoła; nie mogę więc zezwolić na żadne odstąpienie, i powiedz Cesarzowi, że chociażbym dla grzechów moich nie powrócił do Rzymu, móy iednak Następca wróci tam tryumfuiąc, pomimo wszelkich usiłowań Rządu Francuzkiego.“ Gdy Biskup chciał usprawiedliwiać Napoleona rzekł Papież: „Spuszczam się bardziéy na Moarchów sprzymierzonych, niż na niego.“ Kardynałóm, którym mimo zakazu przyyśdź do siebie rozkazał, zalecił, aby żadney ozdoby Rządu Francuzkiego nie nosili, żadnéy od niego pensyi i żadnéy uczty od Urzędników iego nie przyymowali. Wszyscy płacząc rzucili się mu do nóg. Żądanie iego, aby z nim razem wyiechali, odrzucono pod pozorem, iż okoliczności nie dozwalaią odesłać ich razem do Rzymu. „A więc (rzekł Papież), kiedy Cesarz chce się obeyśdź ze mną, iak z prostym Xiędzem, tedy iednego tylko powozu potrzebuię dla zaiechania do Rzymu, i sprawowania tam obowiązków Pasterza.“ — Biskup, wysłaniec Napoleona, przekładał potém Papieżowi, że mu iako Naczelnikowi Kościoła należy się cześć, i że mu straż honorowa z Pułkownikiem towarzyszyć będzie. Papież nie chciał zezwolić, aby Pułkownik siedział z nim w iednymże poieździe, i wyiechał w dniu wybranym przez siebie, a nie w oznaczonym. — W Fontainebleau, gdzie Napoleon więził Naczelnika Kościoła, ręka niewidoma obaliła go.

O przyieździe Jego Swiątobliwości do Bolonii (we Włoszech) zawieraią pisma publiczne następuiące artykuły:

Z Bolonii d. 30. Marca. — Oyciec S. przyięty był pod Acqui od dwóch Prałatów, którzy mu do przednich czat Neapolitańskich towarzyszyli. Król dowiedziawszy się o przyieździe Papieża do Modeny, posłał zaraz swego Ministra Spraw wewnętrznych z powitaniem go, a Xięcia Montrone, aby iako Szambelan odbywał przy nim służbę.

Dnia 31. Marca. — W téy chwili wieżdza tu Papież uroczyście. Król witał go z całym Dworem. — Napoleon przez ustawę 10. Marca zniósł dywizyę woyskową, złożoną z Departamentów Rzymskiego i Trazymeńskiego, którą prawemu Właścicielowi zwrócił. — Wiazd Papieża odprawił się wśród huku dział i odgłosu dzwonów. Lud napełniał ulice. Papież udał się nayprzód do Kościoła metropolitalnego. Wszystkie Władze przyięły go na rozkaz Króla przed bramami miasta, gdzie także zebrało się całe Duchowieństwo. Lud ciągnął powóz. W godzinę po przybyciu Papieża, odwiédził go Król z całym Dworem. Wieczorem, całe miasto oświecono.

Dnia 2. Kwietnia. — Wczoray rano Oyciec S. z Prałatami swymi odwiédził Króla Neapolitańskiego, który otoczony Dworem, wyszedł naprzeciw niego do wschodów. Miasto po drugi raz oświecono. Dziś o 8méy rano wyiechał ztąd Papież do Imolo. Będąc tu, miał kilka konferencyi z Lordem Bentinck, który imieniem Xięcia Rejenta Angielskiego dał mu wexel na 50000 cekinów na koszta podróży. (Papież znaydował się podczas Wielkiéynocy wciąż w Imolo, gdzie ze wszystkich stron schodzili się Wierni tłumami dla uproszenia sobie błogosławieństwa u Jego Swiątobliwości.)

Hiszpaniia.

Pisma publiczne zawiéraią następuiące wiadomości z tego Królestwa:

List pisany z Lizbony w miesiącu Marcu, a umieszczony w dziennikach Angielskich, donosi co następuie: „Nakazano wszystkim Drukarzóm w całéy Portugalii, aby o obecnym stanie Hiszpanii zgoła nic nie drukowali. Przestępce tego zakazu spotka śmierć. Hiszpaniia dzieli się teraz na dwie partye, które są bardzo roziątrzone na siebie. Piérwszą partyę składa większa część Narodu; wspiera ona Stany (Cor-

tes), obstaiąc za nową Konstytucyą i ograniczoną Monarchiią. Partya druga składa się z naywiększéy części Szlachty i stronników Francyi; chce ona, aby Ferdynand VII. powrócił na tron, bez zaprzysiężenia nowéy Konstytucyi. Uwięziono kilku stronników téy drugiéy partyi, i sądzą, że z ich processu odkryią się przeciwne Konstytucyi kroki wielu Szlachty, i że wyydzie na iaw nie iedna potaiemna intryga.

Gazeta Madrycka donosi pod d. 26. Marca, że na posiedzeniu Stanów, odprawioném dnia 24., czytano następuiący list, przysłany od Króla Ferdynanda:

W Valencey dnia 10. Marca 1814.

Osnowa listu, który pisała do mnie Rejencya d. 28 Stycznia, a który przywiózł mi Don Józef de Palafox, była dla mnie wielce przyiemną. Wyczytałem z tego listu, z iaką tęschnotą pragnie Naród powrotu moiego. Niemniéy i ia iak naygoręcéy pragnę, abym, stanąwszy na Ziemi Hiszpańskiéy, łożyć mógł wszelkie usiłowanie moie dla pracowania około szczęścia ukochanych Poddanych moich, którym w tak wielu względach obowiązany iestem. — Bardzo mi iest przyiemno, że mogę donieść Rejencyi, iż powrót móy niezwłocznie nastąpi. Zamiarem moim iest puścić się z tąd w podróż d. 13go Marca i iechać gościńcem Katalońskim. Według tego więc przedsięweźmie Rząd potrzebne względem moiéy podróży środki po wysłuchaniu Don Józefa de Zayas, który mu list ten wręczy. Co się tycze wspomnianego w liście Rejencyi przywrócenia Stanów, (*Cortes*), tudzież tego wszystkiego, co w nieobecności moiéy dla Królestwa pożytecznie zdziałaném zostało, uzyska to zawsze potwierdzenie moie, iako zgodne z Królewskiemi zamiary moiemi.

Ferdynand.

Zawarty w tym liście wyraz: Poddani (*Vasallos*), nie podobał się kilku Członkom Stanów, którzy przeciwko temu swoie czynili uwagi i twierdzili, że tylko prawa są Poddanymi.

Król stanął tymczasem d. 27. Marca w Gironie, i musiał zapewne przybydź do Madrytu ostatniego Marca.

Ziednoczone Niderlandy.

Według doniesień, zawartych w pismach publicznych, wyszedł w Amszterdamie z druku ułożony przez Wydział Notablów (znakomitszych Obywateli) proiekt konstytucyynéy Ustawy dla Ziednoczonych Niderlandów. Składa ón się z 9ciu rozdziałów i ze 146 artykółów. Piérwszy rozdział opiéwa o udzielnym Xiążęciu; udzielność Ziednoczonych Niderlandów przenosi się na Jego Królewicowską Mość Wilhelma Fryderyka, tudzież na prawych Potomków iego płci męzkiéy i żeńskiéy. Drugi rozdział rosprawia o Stanach jeneralnych; trzeci o Stanach prowincyonalnych i ziemskich; czwarty rozdział opiéwa o wymierzaniu sprawiedliwości, piąty o finansach, szósty o obronie Kraiu, siódmy o flocie, ósmy o wyznaniach religiynych, oświeceniu publiczném i o instytutach dla ubóstwa, a dziewiąty rozdział o odmianach i obiaśnieniach téy konstytucyynéy Ustawy, tudzież o przydatkach, które dla niéy potrzebnemi stać się będą mogły.

Dnia 28. Marca zebrało się w Amszterdamie zgromadzenie Notablów w tak zwanym nowym Kościele, i odprawiło piérwsze posiedzenie dla dochodzenia powyższéy konstytucyynéy Ustawy. Obecny na tém posiedzeniu udzielny Xiążę Ziednoczonych Niderlandów, zagaił ie następuiącą mową:

„Od 25ciu lat Europa miotana była od zaburzeń. Lat temu 19cie, iak też zaburzenia wygnały mię z moiéy własnéy Oyczyzny, i przy niezmiennem dotąd szczęściu wspartego na przemocy Władcy, który wyniósł się był podstępnie, zdawał się móy powrót zaledwie do prawdy podobnym; a że nastąpił, ieśtem to naprzód Bogu, potém zwycięzkiey broni Sprzymierzonych i bohaterskiemu współdziałaniu mych Krajowców, winien. Sądzcież teraz sami, z iakiemi uczuciami otwieram Zgromadzenie maiące ocenić i przyiąć Konstytucyę, od któréy zawisło szczęście Państwa i przyszłych pokoleń! Większa część Narodu powołała mię do udzielnego Władztwa; ia zaś z moiéy strony oświadczyłem, iż wtedy dopiéro gotów iestem przyiąć to wezwanie, kiedy prawdziwa wolność i istotne bezpieczeństwo maiątków i osób; iedném słowem, kiedy wszystkie prawa prawdziwie wolnych Obywateli, naydokładniéy zapewnionemi zo-

staną przez Konstytucyę, stosowną do potrzeb tego Kraiu i teraźnieyszego położenia Europy. Kommissya złożona z prawych i doświadczonych Patryotów wypracowała proiekt téy nowéy Konstytucyi, który ma bydź podany całemu Zgromadzeniu do rozstrząśnienia.— Rozstrząśnienie to nie ma bydź prożną tylko igraszką, lub ceremoniią i uroczystością. Iasną to iest z samey siebie rzeczą, iż w przedmiotach konstytucyynych pojedyńcze, i na mniemaniu oparte głosowanie Ludu, nigdy nic stosownego do celu zdziałać nie zdoła; doświadczenie, nabyte w 20tu zeszłych latach, aż nadto widoczne dało nam tego dowody. Przeciwnie zaś dobrane Zgromadzenie, iakiém iest obecne, do którego ze wszystkich Kraiu Prowincyi nayoświeceńsi Mieszkańcy, a mianowicie przeięci patryotycznym duchem są powołani Mężowie, którzy mogli się nad przesłanym im wcześniey proiektem Konstytucyi w domach z zastanowieniem i bez ulegania iakiemukolwiek bądź wpływowi namyśleć; takie to mówię Zgromadzenie iest zupełnie zdolném rozstrzygnąć to wielkie pytanie: czyli mniemaią, że ich samych i dzieci ich szczęście, równie iak i osobiste bezpieczeństwo, przez podany im proiekt nowéy Konstytucyi, są dostatecznie ustaloneml? — Uważałbym to za osobiście wyrządzoną mi krzywdę, gdyby kto z Was mógł rozumieć, że ia życzę lub pragnę, aby kto sądził i postępował w okolicznościach, które tu maią bydź rozstrzygnięte, nie podług swego własnego przekonania lub uczucia sumnienia, lecz podług innych iakich bądź powodów. Nie! Prawdziwe szczęście Kraiu ustalić: oto iest, co ma bydź iedynym celem Waszych usiłowań; a ia wzywam Boga na świadka, że to iest moiém także iedynem życzeniem, wybór zaś do tego prowadzących środków, moim czystym zamiarem."

Po téy mowie Pan Maanen rozwinął w ogólności podstawy, na których się nowa Konstytucya opiéra, i oddał proiekt Prezyduiącemu w zgromadzeniu Panu Nagell van Ampfen. Ten miał nader czułą do Xięcia mowę, po którey skończeniu opuścił Xiążę Zgromadzenie z swoią Żoną, dwoma Synami, i dwiema owdowiałemi Córkami. Przy kreskowaniu na przyięcie nowéy Konstytucyi, znalazło się pomiędzy 600 głosami tylko 25 wnoszących zmiany w oneyże. Skoro wszyscy obecni proiekt podpisali, był ón podany Xięciu panuiącemu i iako Konstytucya Kraiu powszechnie wykrzykniony. Następuiącego dnia przybył znowu Xiążę panuiący na Zgromadzenie, złożył przysięgę, iż będzie dochowywał sumiennie Konstytucyi, a podobne złożenie przysięgi nastąpiło ze strony wszystkich Deputowanych, całą zaś czynność ukończyło uroczyste nabożeństwo. Wieczorem wrócił się Xiążę ze swoią całą rodziną do Hagi.

Norwegiia.

Oprócz wiadomych już odezw, wydał ieszcze Xiążę Rejent Norwegii następuiącą:

Ja, Chrystyan Fryderyk, Rejent Norwegii, Królewic Duński, Xiążę Szlezwidzki, Holsztyński &c. czynię wiadomo: że tak ia, iak i Lud Norwegski poczytuiemy to za szczególnieysze dobrodzieystwo N. Króla Fryderyka VI., iż udarował Lud swoy pokoiem z W. Brytaniią na kilka dni wprzódy, zanim go od przysięgi uwolnił. Dostąpienie tego dobra, byłoby takie i moiém naypierwszém usiłowaniem. Ustawicznym moim celem iest utrzymać pokóy dla drogiego Norwegskiego Narodu nie tylko z W. Brytaniią, lecz i ze wszystkiemi innemi Mocarstwy. W skutku tego oświadczam uroczyście: 1.) Królestwo Norwegskie ma pokoy ze wszystkiemi Mocarstwami. To tylko iest nieprzyiacielem iego, które samobytność Narodu Norwegskiego naruszać zechce, i które wstąpi z orężem w ręku na Norwegskie granice, lub brzegi. — 2.) Woiennym i kupieckim okrętom wszystkich Narodów, wolno iest do portów Królestwa Norwegskiego zawiiać. — 3. Przepisy względem korsarzy i obchodzenia się ze schwytanemi okrętami, wydane d. 28. Marca r. 1810go, tudzież przydatkowe rozporządzenie z dnia 17go Sierpnia tegoż samego roku, ogłaszaią się za nieważne, począwszy od d. 14. Stycznia b. r. Wszelkie więc zdobycze okrętów i sądowe z powodu nich rosprawy, gruntuiące się od dopiero co rzeczonego terminu na owych przepisach, maią bydź za niebyłe poczytane, a własność temu, komu przynależy, bez zwłoki powróconą bydź powinna. — 4.) W skutku tego zdiętym bydź ma natychmiast wszelki sekwestr z własności, poczytywaney dotychczas za nieprzyiacielską, która ieszcze na skarb zabraną, lub na zabranie skazaną nie została. — 5.) Zabrania się korsarzom każdego obcego Mocarstwa przystęp do portów Norwegskich. Znayduiące się w nich teraz okręty korsar-

skie, muszą odpłynąć w dniach 14tu, licząc od dnia ogłoszenia nînieyszego rozporządzenia w tychże mieyscach. Wszystkie zdobycze, powrócone bydź powinny. — 6.) Wszyscy ieńcy woienni będą w massie zwróceni, a zaciągnione prywatne długi ieńców Norwegskich zapłacone zostaną. — 7.) Okręty wszystkich Narodów, dowożące Królestwu Norwegskiemu żyto i żywność, składaiącą 2/3 części okrętowego ładónku, mogą we wszelkich okolicznościach wprowadzać za opłatą przepisanego cła według upodobania wszystkie towary, gdyż będące względem tego zakazy, ich się bynaymniéy nie tyczą, Pozwala się oraz tymże okrętom wywóz wszystkich płodów Norwegskich, z wyłączeniem artykułów żywności; w powyższym iednakże przypadku mogą nabrać tyle ryb, ile 2/3 części okrętowego ładónku wynoszą.

Szwecya.

Przed odiazdem Królewica Następcy Szwedzkiego z Leodyum (*Lüttich*), gdzie miał ostatnim razem główną swoią kwatérę, umieściła Gazeta Leodyyska następuiący artykuł z urzędowéy Gazety Sztokolmskiéy:

Ponieważ na mocy pokoiu, zawartego w Kiel d. 14. Stycznia między Szwecyą i Danią, odstąpił N. Król Duński na wieczne czasy Królowi i Koronie Szwedzkiéy Królestwo Norwegskie, przeto Król Jegomość dał w dniu po wymianie zatwierdzeń traktatu pokoiu, to iest d. 13. Lutego rozkaz Hrabiemu Essen, Baronowi Państwa, Feldmarszałkowi &c., aby poiechał do Norwegii, obiął Królestwo to w posiadłość w imieniu N. Pana, i sprawował tymczasowo urząd Jenerała Gubernatora. Lecz Marszałek ten doniósł Królowi od granicy Norwegskiéy, że dotychczasowy Jenerał-Gubernator N. Króla Duńskiego, Królewic Chrystyan Fryderyk, nie iest ieszcze bynaymniéy zdeterminowany względem obowiązków, których dopełnić ma przy oddaniu Norwegii, twierdząc, że nie odebrał ieszcze od Dworu swoiego wszystkich potrzebnych instrukcyi. Chociaż dla téy niespodzianey przeszkody nie mógł Król tak rędko, iak sobie życzył, dopełnić dobroczynnych zamiarów swoich względem swych nowych Poddanych (wydane bowiem były rozkazy, aby opatrzéć Norwegiię w żyto i żywność wszelkiego rodzaiu, skoro w posiadłość obięta zostanie), przecież sądził N. Pan, że dwóznaczne postępowanie Królewica Chrystyana przypisać raczéy należy istotnemu brakowi dostatecznych instrukcyi, aniżeli wprzód ułożonemu zamiarowi działania przeciw naywyraźnieyszym rozkazóm Monarchy swoiego, w celu dopięcia samoistnych widoków. — Jego Królewska Mość, uspokoiony świętością traktatów, i chcąc uprzątnąć z drogi wszelkie trudności, uznał za rzecz nayprzyzwoitszą udadź się prosto do N. Króla Duńskiego, i oświécić się dokładnie przez Posła swoiego u Dworu Kopenhagskiego o rozkazach, które Królewic Chrystyan od Dworu swoiego odebrał, tudzież zasięgnąć takie obiaśnienia, któreby prawdziwy tok rzeczy, oraz dwóznaczne prawidła tegoż Gubernatora, w nayiaśnieyszém świetle wystawić mogły. — W skutku rzeczonego kroku przysłał Baron Tawast depesze, z których okazuie się wyraźnie, że N. Król Duński posłał pod d. 17tym i 18tym Stycznia do rąk Królewica Chrystyana nietylko publiczne ogłoszenie, uwalniaiące Mieszkańców Norwegii od przysięgi wierności, wykonanéy dawnemi czasy Królowi i Koronie Duńskiéy, ale nadto posłał pełnomocnictwa dla Kommissarzy Duńskich, których mianować miał bez odwłoki Królewic Chrystyan dla oddania Norwegii ze wszystkiemi iey twierdzami, kassami kraiowemi i t. d. Te drugie rozkazy wydał N. Król Duński d. 8. Lutego, a oprócz tego posłał Królewicowi Chrystyanowi reskrypt odwołuiący go z urzędu Jenerała-Gubernatora, reskrypt, w którym zalecił mu wyraźnie, aby wyiechał iak nayprędzey z Norwegii i powrócił do Danii. Pod tymże samym dniem posłał ieszcze N. Król Duński drukowany list okólny do wszystkich Władz cywilnych i woyskowych, nakazuiąc im niezwłoczne wydanie wszelkiey własności Korony Duńskiey Kommissarzóm N. Króla Szwedzkiego. Nakoniec przyłączone zostały do wyż rzeczonego, Królewicowi Chrystyanowi posłanego reskryptu, wyraźne rozkazy dla wszystkich znayduiących się w Norwegii i Duńskich Officerów, tak z woyska lądowego, iak i morskiego, aby niezwłocznie z Kraiu ustąpili. W sprzeczności ze wszystkiemi temi prawdziwemi doniesieniami, dowiedział się Król z ostatniego rapportu Marszałka Hrabiego Essena, pisanego d. 27 Lutego, że Królewic Chrystyan nie tylko nie udzie-

kił autentycznie podrządnym mu Władzóm przysłanych sobie rozkazów Królewskich, lecz nawet kary godną śmiałość swoią tak dalece posunął, iż lekce ważąc uszanowanie i niezmienne powinności Poddanego, tudzież wszelkie bezpośrednie związki pokrewieństwa, które go do interessu N. Króla Duńskiego przywiązać były powinny, ogłosił się samowładnie Rejentem Norwegii i żądał od prawych Poddanych Króla wierności i posłuszeństwa, których z tak bezprzykładną uporczywością dziedzicznemu Monarsze swoiemu zaprzeczył. Po takim obrocie rzeczy, może N. Pan w cichości tylko ubolewać nad losem nowych Poddanych swoich, którzy cierpią niezasłużenie i mamieni są okrutnie przez źle wyrachowaną politykę iednego Urzędnika Stanu i kilku stronników iego, którzy równie godnymi są kary i obowiązki swoie zgwałcili. Dosyć dla N. Pana, że się przekonał, iż dobry Lud Norwegski, który się po wszystkie czasy cnotą i szczérością swoią zalecał, nie zechce się dadź obłąkać iednemu Xiążęciu, który w téy chwili równie tak się stał obcym Norwegiianóm, iak i swoiey Oyczyznie, kiedy od czasu uroczystego odstąpienia Norwegii przez pokóy Kielski. nadużył tak oczywiście zaufania Pana swego dla dogodzenia osobistemu interessowi swoiemu, a nawet święte węzły, które go z prawym Monarchą iego kojarzyły, zuchwałą potargał ręką N. Pan spodziewa się dla tego z tém większą spokoynością po Norwegskich Poddanych swoich, że popierać będą dobroczynne zamiary Jego; gdyż inaczéy zniewolonymby był Król Jegomość do chwycenia się takich środków, iakich okoliczności wymagaią, aby utrzymać prawa swoie, ugruntowane na nayświętszym traktacie, i aby przywieśdź do skutku zawsze korzystne połączenie Szwecyi z Norwegiią.

Gazeta Leodyyska przydaie do powyższego artykułu następuiącą uwagę, którą, iak się zdaie, z wyższego umieściła rozkazu:

„Zdaie się rzeczą pewną, że Królewic Chrystyan odebrał przed odiazdem swoim do Norwegii tayny rozkaz, aby na ten przypadek, gdyby Dania zniewolona została do odstąpienia tego Królestwa, starał się utrzymać takowe wszelkiemi podobnemi środkami aż do zawarcia powszechnego pokoiu. — Ponieważ rozkaz ten nie był wyraźnie odwołanym w piérwszym liście, który Król Duński pisał d. 19. Stycznia do Królewica, przeto pojechał tenże do Drontheim w zamiarze wybadania ducha mieszkańców tego Powiatu, a gdy ci pochwalili i przyięli środki iego, wydał rozkaz do ściągnienia wóysk i nowozaciężnych. W pośród tego czasu ogłoszono wszędzie pokóy z W. Brytaniią, lecz taiono troskliwie pokóy ze Szwecyą. — Około tego czasu zaproszono różne znakomite Osoby, aby się zgromadziły w Eichsvold. Królewic Chrystyan rozpoczął tamże naradę przemową, w któréy wystawiał konieczność utrzymania iedności w téy zaburzenia chwili, dodaiąc, że mieszkańcy północnéy Norwegii gotowi są zeyśdź natychmiast z gór swoich dla wytępienia wszystkich Norwegiianów, którzyby obcemu Panu hołdować chcieli. — W skutku téy przemowy mianowano Królewica Rejentem i rozpisano listy zwołuiące Seym. Lud Norwegski nie zna wcale prawdziwego położenia rzeczy, a nawet nie doszły do wiadomości iego wyraźne rozkazy, które Król posłał d. 8 Lutego Królewicowi. Królewic Chrystyan mógł więc przez to tylko przywieśdź do oporu Lud, że ukrył przed nim prawdziwe położenie iego, i że użył części ziomków tamteyszych dla zagrożenia nią drugim. Każdy światły Norwegiianin, każdy prawdziwy przyiaciel Oyczyzny, pragnie iednak że połączenia Kraiu tego ze Szwecyą. W téy porze czasu, w któréy prowadzi się woyna za zasady, iako też za posiadłości ziemskie i dobro prywatne, naturalną iest rzeczą, że Norwegiia ściągnąć musiała na siebie uwagę Europy, i sądzimy, że uczynimy iéy przysługę przez danie tego obiaśnienia, które pochodzi z dobrego źródła, i swego czasu przez Dokumenta dostatecznie sprawdzoném zostanie.

Rozmaite Wiadomości.

Według doniesień Gazet Francuzkich, wprowadził Rossyyski W. Xiążę Konstanty na audyencyę do N. Imperatora Alexandra Polskich Jenerałów dywizyi Dąbrowskiego i Sokolnickiego, tudzież Pułkownika Szymanowskiego, którzy, iako Deputowani wszystkich obecnych we Francyi Jenerałów i sztabowych Officerów Polskich, dowodzących krzewami 40tu Polskich pułków, hołd swóy Jego Imperatorskiéy Mości złożyli. W dowód życzliwości swoiéy oświadczył im N. Imperator, że woysko Polskie piérwiastkowy swóy kształt zatrzyma, i że Szefem iego będzie W. Xiążę Konstanty; wolno iest iednakże każdemu, nie chcącemu pozostać się w służbie woyskowéy, powrócić na łono swoiéy rodziny.